

Morawiecki próbuje ratować Ziobrę

28 sierpnia 2019

Szef polskiego rządu wystąpił w obronie ministra sprawiedliwości, na którego spadła fala krytyki ze strony opinii społecznej po ujawnieniu ponurych faktów związanych z hejterskimi praktykami w zarządzanym przez niego resorcie. To nie car jest zły, lecz jego urzędnicy to dranie. Taką taktykę komunikacyjną przyjęła władza, podczas gdy media ujawniają kolejne fakty w związku z aferą w ministerstwie sprawiedliwości.

Według Morawieckiego decyzja Zbigniewa Ziobry o zwolnieniu czy cofnięciu uprawnień osobom, których nazwiska zostały powiązane z kreowaniem hejtu w resorcie była właściwa. Premier zaznaczył, że reakcja szefa ministra „wyznacza nowe standardy”. Jednocześnie, w stylu praktykowanym przez PiS, przerzucił uwagę, rozprawiając o przewinieniach Sławomira Neumanna oraz Krzysztofa Brejzy w zupełnie innych aferach.

Morawiecki uważa, że wszechwładny szef resortu był zupełnie nieświadomy, że jego zastępca prowadzi metodyczne działania mające na celu dyskredytację osób ze środowiska sędziowskiego. „Pan minister Ziobro nie wiedział o tym, co się dzieje. W dużych instytucjach, gdzie są zatrudnione tysiące ludzi, czasami dziesiątki tysięcy ludzi, przecież nie można dokładnie określić, co w którym kącie jakiego pokoju, jakiego typu brudy czy nieczyste sprawy się zgromadziły” – przekonywał na dzisiejszej konferencji prasowej.

Premier, w doprawdy ekwilibrystycznym stylu próbuje teraz przedstawić swojego podwładnego z rządu jako etyczny wzorzec postępowania. „Dlatego minister Ziobro zareagował tak, jak powinien zareagować w sytuacji, kiedy doszło do odkrycia nieprawidłowości” – powiedział, dodając, że minister

sprawiedliwości zareagował na publikację Onetu w ciągu 24 godzin i odwołał wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka co jest „absolutnie poza jakimikolwiek standardami”.

Morawiecki przekonuje, że proces niszczenia ludzi nie był inspirowany z góry. „Tutaj bardzo szybka reakcja i wyczyszczenie tego, co można nazwać delikatnie nieprawidłowościami” – powiedział premier.

W rozmowach ujawnionych przez Onet pojawia się postać „szefa” całej operacji. Do dziś nie dowiedzieliśmy się, kto miał nim być.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)